

Sygn. akt VI Ka 462/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 października 2016 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Ludmiła Tułaczko

Sędziowie: SO Zenon Stankiewicz

SO Anita Jarząbek - Bocian (spr.)

protokolant: p.o. protokolant sądowy Agnieszka Karpińska

przy udziale prokuratora Anny Radyno - Idzik

po rozpoznaniu dnia 7 października 2016 r. w Warszawie

sprawy G. P. syna Z. i K., ur. (...)

w K.

oskarżonego o przestępstwo z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora , oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Otwocku

z dnia 29 stycznia 2016 r. sygn. akt II K 207/14

1. prostuje zaskarżony wyrok w ten sposób, że w miejsce daty urodzenia oskarżonego zapisanej jako „(...)” wpisuje „(...)”;
2. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
3. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa ;
4. zasądza od oskarżonego G. P. na rzecz oskarżycielki posiłkowej A. K. kwotę 1033,20 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

SSO Ludmiła Tułaczko SSO Zenon Stankiewicz SSO Anita Jarząbek - Bocian

Sygn. akt VI Ka 462/16

UZASADNIENIE

G. P. został oskarżony o to, że w dniu 21 stycznia 2013 r., na drodze krajowej nr (...) w W. woj. (...), kierując samochodem osobowym marki M. o nr rej. (...), umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, określone w art. 3 ust. 1, art. 16 ust. 1 i 4, art. 22 ust. 1, art. 45 ust. 1 pkt 1 Prawa o ruchu drogowym, w ten sposób, że znajdując się w stanie nietrzeźwości – 1,86 ‰ alkoholu etylowego w badanej krwi – w wyniku osłabienia reakcji psychomotorycznych organizmu uprzednio spożytym alkoholem, nie zachował szczególnej ostrożności, zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do zderzenia z prawidłowo jadącą w kierunku przeciwnym, samochodem marki S.

(...) o nr rej. (...), A. K., a następnie uderzył w samochód marki F. (...) o nr rej. (...) kierowany przez S. P. (1), w wyniku czego obrażeń ciała skutkujących chorobą realnie zagrażającą życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 1 pkt 2 k.k. doznała A. K., tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Otwocku z dnia 29 stycznia 2016 roku w sprawie o sygn. akt II K 207/14 G. P. został uznany za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. i na tej podstawie wymierzono mu karę 2 lat pozbawienia wolności. Na podstawie art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. zasądzone od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej A. K. kwotę 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia za poniesioną krzywdę. Nadto na podstawie art. 42 § 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzeczono wobec podsądnego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na zawsze. Rozstrzygnięto także w przedmiocie kosztów procesu.

Apelację od powyższego wyroku wnieśli prokurator, oskarżony i obrońca.

Prokurator zaskarżył wyrok na niekorzyść oskarżonego w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucając temu wyrokowi rażącą niewspółmierność kary orzeczonej wobec oskarżonego G. P., polegającą na wymierzeniu mu kary 2 lat pozbawienia wolności, podczas gdy waga zarzucanego mu czynu, najwyższy możliwy stopień społecznej szkodliwości, sposób popełnienia, a także wzgląd na cele kary w zakresie jej oddziaływania społecznego z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie ma osiągnąć w stosunku do skazanego oraz poczucie sprawiedliwości społecznej, przemawiają za wymierzeniem oskarżonemu kary w wymiarze surowszym od przyjętego przez Sąd wydający skarżone orzeczenie. W konkluzji apelujący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i wymierzenie oskarżonemu G. P. kary 5 lat pozbawienia wolności, orzeczenie zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na zawsze oraz zasądzenie na rzecz pokrzywdzonej A. K. kwoty 10 tys. zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (oczywiście Sąd Odwoławczy dostrzegł, iż w pisemnym podsumowaniu uzasadnienia sformułowanego zarzutu prokurator wskazał, iż wobec oskarżonego winna zostać orzeczona kara pozbawienia wolności w maksymalnym dopuszczalnym za zarzucany mu czyn wymiarze, tj. 12 lat pozbawienia wolności, a także, iż znalazł się tam zapis o ucieczce oskarżonego z miejsca zdarzenia, co w sprawie miejsca nie miało, to jednak mając na względzie wystąpienie prokuratora podczas rozprawy odwoławczej, które wolne było od tej pomyłki, a poparł on wniosek zawarty w apelacji na karcie 316, to zgodnie z tym, jako postulat odwoławczy, przyjęty został ten w kształcie podanym na wstępie (k.320, 321)).

Oskarżony G. P. zaskarżył powyższy wyrok w całości, zarzucając mu rażącą surowość orzeczonej kary pozbawienia wolności i wniósł o zmianę wyroku poprzez znaczne złagodzenie wymiaru tej kary i orzeczenie jej z warunkowym zawieszeniem wykonania.

Z kolei obrońca oskarżonego zaskarżył powyższy wyrok w całości, zarzucając mu:

- 1) obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k., polegającą na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów i rozstrzygnięciu nieusuniętych w postępowaniu dowodowym wątpliwości na niekorzyść oskarżonego poprzez niesłuszne stwierdzenie jego winy podczas gdy prawidłowo przeprowadzona analiza zgromadzonego materiału dowodowego wobec niespójności i zmienności zeznań świadka S. P. (1), wzajemnie wykluczających się relacji osób zainteresowanych A. K. i G. P. oraz stwierdzenia w treści ustnej opinii uzupełniającej złożonej na rozprawie przez biegłego z zakresu badania wypadków drogowych o niemożności ustalenia, który z pojazdów bezpośrednio przed zderzeniem mógł zjechać na przeciwległy pas jezdni, winna prowadzić do rozstrzygnięcia tych wątpliwości na korzyść oskarżonego i skutkować jego uniewinnieniem,
- 2) obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. „art. 167 ust. 1 k.p.k. w zw. z art. 366 ust. 1 k.p.k.” polegającą na niewyjaśnieniu wszystkich istotnych okoliczności dla sprawy na skutek nieuwzględnienia wniosku dowodowego obrońcy o przeprowadzenie opinii uzupełniającej w zakresie prawidłowości budowy i konstrukcji odcinka drogi na którym doszło do zdarzenia wobec widocznych zdaniem obrony możliwych odchyłek od określonych norm kątów pochylenia jezdni, co mogło mieć wpływ na utratę przyczepności kół pojazdów szczególnie

na śliskiej nawierzchni, który to dowód mógł przyczynić się do wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy w szczególności, który pojazd mógł bezpośrednio przed zdarzeniem zjechać na przeciwny pas jezdni,

3) rażąco surowość wymierzonej oskarżonemu kary dwóch lat pozbawienia wolności i niezastosowanie instytucji warunkowego jej zawieszenia na skutek niesłusznego stwierdzenia braku pozytywnej prognozy kryminalistycznej w przypadku oskarżonego podczas gdy jest on osobą 57 – letnią, która nigdy dotychczas nie popadła w konflikt z prawem, a jednocześnie cechuje ją krytycyzm wobec jedynego popełnionego błędu w życiu, która przeżyła głęboko przeprowadzone postępowanie i będzie ponosić wszystkie konsekwencje finansowe wynikłe z zaistnienia zdarzenia, co zostało pominięte w rozważaniach Sądu, a czemu nie będzie mógł sprostać przebywając w warunkach izolacji, a także niesłuszne zawężenie rozważań w zakresie prewencji ogólnej do obszaru podległego sądowi I instancji, co skutkowało orzeczeniem bezwzględnej kary pozbawienia wolności.

W konkluzji tak postawionych zarzutów obrońca wniósł o uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu lub uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie niniejszej sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, ewentualnie zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 5 lat. Wniósł jednocześnie o uchylenie „dożywotniego zakazu pozbawienia wolności” orzeczonego na podstawie art. 42 ust. 3 k.k. i ograniczenie tego zakazu do lat 3 z uwagi na wyjątkowy wypadek uzasadniony szczególną okolicznością, jaką jest fakt, że G. P. służąc w Ochotniczej Straży Pożarnej jest jedynym dyspozycyjnym kierowcą w tej jednostce.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Wszystkie wniesione w niniejszej sprawie apelacje, z przyczyn szczegółowo wskazanych poniżej, okazały się bezzasadne, zarówno, gdy chodzi o sformułowane w nich zarzuty, jak i wnioski będące pochodną tych zarzutów.

Rozważania poświęcone wniesionym w sprawie apelacjom należy rozpocząć od uwagi, że wyłącznie jedna z nich – wniesiona przez obrońcę – jest apelacją co do winy. Pozostałe apelacje, wniesione przez oskarżyciela publicznego - prokuratora i oskarżonego, zostały zwrócone wyłącznie przeciwko orzeczonej karze i także w tym zakresie stosowny zarzut podniósł obrońca, kwestionując jednocześnie wysokość orzeczonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów (jak zapewne należy mniemać, oznaczenie w zarzucie „zakazu pozbawienia wolności” stanowiło omyłkę). Mając zatem na uwadze, że pierwsza z wymienionych apelacji jest najdalej idąca, a jej ewentualne uwzględnienie czyniłoby rozpoznanie pozostałych, sformułowanych w sprawie zarzutów bezprzedmiotowym, kontrolę instancyjną zaskarżonego orzeczenia należało rozpocząć od zbadania zasadności apelacji obrońcy w zakresie podniesionej obrazy przepisów postępowania. Dopiero dalsza część uzasadnienia zostanie poświęcona analizie zarzutów w zakresie rozstrzygnięć o karze i środkach karnych.

Przystępując do rozpoznania apelacji obrońcy, w pierwszej kolejności należało zwrócić uwagę, że powołane przez niego w ramach pierwszego z podniesionych zarzutów przepisy art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. mają charakter rozłączny i nie można skutecznie podnosić ich jednoczesnego naruszenia. Wszak niedające się wyeliminować wątpliwości mogą powstać jedynie wówczas, gdy sąd, po wyczerpaniu wszystkich możliwości dowodowych, oceni materiał dowodowy zgodnie ze standardami wyznaczonymi przez zasadę swobodnej oceny dowodów, a mimo to nadal pozostaną kwestie, których żadną miarą nie można wyjaśnić. Dopiero wówczas Sąd może dopuścić się obrazy art. 5 § 2 k.p.k., gdy tak powstałe wątpliwości rozstrzygnie na niekorzyść oskarżonego. Jednocześnie dla oceny, czy został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są miarodajne wątpliwości strony procesowej, ale jedynie to, czy sąd orzekający wątpliwości takie powziął i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, albo to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku bowiem, gdy ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu wspomnianej reguły, albowiem jedną z podstawowych prerogatyw sądu orzekającego jest swobodna ocena dowodów, wyrażona w art. 7 k.p.k. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2013 r., sygn. akt V KK 119/13, LEX nr 1400594, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2004 r., sygn. akt V KK 207/03, OSNwSK 2004/1/238). Przechodząc tym samym do oceny trafności zarzutu naruszenia ostatniego z powołanych przepisów, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że tego rodzaju uchybienie w

niniejszej sprawie nie miało miejsca. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy i kompleksowy przeprowadził postępowanie dowodowe, wnikliwie i obiektywnie rozważył wszystkie dowody oraz okoliczności ujawnione w toku rozprawy głównej. Dowody te poddał wszechstronnej i obiektywnej ocenie, mieszczącej się w granicach zakreślonych treścią art. 7 k.p.k. Ocena ta była bowiem zgodna z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a także nie zawierała błędów faktycznych, czy logicznych. W oparciu o tak zgromadzone i ocenione dowody Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, należycie uznając sprawstwo i winę oskarżonego za udowodnione i słusznie nie dostrzegając w tym zakresie żadnych wątpliwości.

Sąd I instancji zasadnie uznał zeznania A. K. i S. P. (1) za wiarygodne i odzwierciedlające rzeczywisty przebieg zdarzenia. Swoją pogląd na ten temat w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia wyczerpująco przedstawił, przez co powielanie przedstawionych w nim argumentów jest niecelowe. Wystarczy stwierdzić, że zeznania tych świadków są precyzyjne, rzeczowe, konsekwentne na przestrzeni całego postępowania i całkowicie sobie odpowiadają, choć do chwili wypadku wskazani świadkowie byli dla siebie zupełnie obcymi osobami. Nie można przy tym zgodzić się ze skarżącym, że S. P. (1) w toku postępowania zmieniał swoje zeznania – już od chwili pierwszego przesłuchania świadek ten wskazywał, że w momencie zdarzenia podążał za samochodem marki S., zaś na jego pas ruchu w sposób gwałtowny zjechał zbliżający się z naprzeciwka samochód marki M., którym kierował oskarżony (k. 43). Owszem, w notatce urzędowej znajduje się wzmianka o oświadczeniu tego świadka, iż to kierująca S. zjechała na lewą część jezdni, niemniej jednak tego rodzaju pomyłkę świadek rzeczowo i przekonująco uzasadnił (k. 43). W świetle zasad wiedzy i doświadczenia życiowego oczywistym jest, że przed zdarzeniem świadek nie musiał dostrzec, jakiej marki samochód podążał przed nim, a jaki zbliżał się z naprzeciwka, zwłaszcza przy padającym wówczas śniegu i panującym mroku. Z kolei po zderzeniu samochody obróciły się i zmieniły swoje ustawienie. Stąd też nie może dyskredytować zeznań S. P. (1) fakt, że w opisanych okolicznościach pomylił kierunki jazdy samochodów, skoro sama pokrzywdzona wskazała, że po ich ustawieniu na drodze można było odnieść błędne wrażenia co do kierunku, w którym zmierzały (k. 28). Jej zeznania w tym zakresie potwierdza zresztą dokumentacja fotograficzna wraz ze szkicem, przedstawiająca powypadkowe położenie samochodu marki S. (...) na pasie ruchu w stronę W. (k. 128 – 133). Powyższe okoliczności słusznie zaakcentował Sąd Rejonowy, zauważając, że pojazd oskarżonego i pokrzywdzonej złączyły się prawymi stronami i każdy z nich wjechał do rowu znajdującego się przy pasie ruchu przeciwnym dla swojego kierunku jazdy, przy czym samochód oskarżonego tyłem uderzył w pojazd S. P. (1), przez co ten mógł uznać, że uderzył go samochód, który jechał przed nim (k. 299). Dla wiarygodności zeznań tego świadka kluczowe jest przecież nie to, jak oznaczył marki uczestniczących w wypadku samochodów, lecz to, jak opisał zachowanie kierujących nimi osób, a w tym zakresie jego początkowe stanowisko odzwierciedlone w treści notatki urzędowej (k. 1), czy w zeznaniach obecnego na miejscu zdarzenia funkcjonariusza Policji (k. 149v) nie pozostawia żadnych złudzeń, że świadek ten opisywał rzeczywiste zachowanie obu kierujących, myśląc wyłącznie marki ich pojazdów. Przecież na ówczesnym etapie w sposób identyczny z relacją pokrzywdzonej przedstawił przebieg zdarzenia, odmiennie oznaczając wyłącznie marki samochodów, co było – z racji wyżej wskazanych okoliczności – usprawiedliwione. Sposobu i kierunku poruszania się poszczególnych pojazdów przed wypadkiem nie kwestionuje zresztą sam oskarżony, który wskazywał wyłącznie, że w jego ocenie cały czas jechał swoim pasem ruchu i uciekł na drugi pas, chcąc uciec przed dostrzeżonymi światłami samochodu (k. 245). Już tylko pobocznie można wskazać, że do analogicznego przeinaczenia we wskazanym zakresie doszło w relacjach prasowych na temat przedmiotowego wypadku, w których wskazywano, że pokrzywdzona jechała w kierunku stolicy, podczas gdy w rzeczywistości zmierzała w stronę L. (k. 28). Niezależnie od tego, jak już powyżej wskazano, zeznania S. P. (1) i A. K. – będących przecież niezależnymi od siebie, nieznającymi siebie nawzajem uczestnikami zdarzenia – w całości sobie odpowiadają, w tożsamy sposób przedstawiają przebieg wypadku. O ile istotnie powołany do wykonania rekonstrukcji wypadku biegły wskazał, że materiał dowodowy zgromadzony w aktach śledztwa jest niewystarczający do przeprowadzenia kryminalistycznej rekonstrukcji przebiegu i przyczyn wypadku, jako że w wyniku oględzin miejsca zdarzenia nie ujawniono śladów umożliwiających odtworzenie torów ruchu i prędkości pojazdów marki M. i S., ani pozwalających na wskazanie miejsca na drodze, w którym zderzenie nastąpiło, to jednak zaznaczył, że udokumentowana w sprawie sytuacja powypadkowa nie przeczy wersji zdarzenia wynikającej z relacji uczestników przesłuchanych po wszczęciu postępowania (k. 182). Jest to zatem kolejny argument za wiarygodnością zeznań S. P. (1) i A. K., skoro oprócz tego, że są zgodne z zasadami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego oraz wzajemnie sobie odpowiadają, to jeszcze korespondują z dokumentacją zgromadzoną w aktach sprawy. Niczego nie zmienia tu

treść zeznań świadka D. P., syna oskarżonego, który wskazał, że po przyjechaniu na miejsce zdarzenia dowiedział się od kierowcy busa, że gdyby kobieta nie wyprzedzała, do wypadku by nie doszło (k. 151). Po pierwsze, świadek ten nie był obecny na miejscu w chwili wypadku, pojawił się już po nim, ponadto żaden ze zgromadzonych w sprawie dowodów nie potwierdza jego wersji o wykonywaniu przez A. K. manewru wyprzedzania, a ponadto świadek ten powołuje się na rozmowę z kierowcą busa, którym – jak należy domniemywać z treści jego zeznań – był przesłuchany w sprawie S. P. (1), przedstawiający w swoich depozycjach zupełnie inny obraz zdarzenia. Nie ma znaczenia również, że pełniąc na miejscu wypadku czynności służbowe M. K. przedstawiła inny wariant zdarzenia, skoro wprost wskazała, że źródłem jej relacji był kierujący samochodem F. (...), a jak już powyżej wskazano, w chwili po wypadku pomylił on marki samochodów (k. 149v). Nie można tym samym zgodzić się z obrońcą, że w niniejszej sprawie brak jest dowodów obciążających w takim stopniu, by móc oskarżonemu przypisać zarzucany mu czyn. Materiał dowodowy jest jednoznaczny w swojej wymowie, a rozbieżności, które pojawiły się w nim nie wynikały wcale z przedstawiania przez świadków różnych, odmiennych wariantów zdarzenia, lecz były efektem wyłącznie pomylenia przez S. P. (1) marek uczestniczących w nim samochodów. Ta pomyłka została już na początkowym etapie śledztwa rzeczowo i wyczerpująco wyjaśniona i nie można tylko z tego faktu wywodzić takich niejasności w materiale dowodowym, które uniemożliwiają pełne, wolne od wszelkich wątpliwości, poczynienie ustaleń faktycznych. Twierdzenia skarżącego, jakoby S. P. (1) z racji złych warunków pogodowych nie mógł należycie widzieć i obserwować sytuacji na drodze zupełnie nie znajdującą pokrycia, wszak świadek ten szczegółowo opisał okoliczności i przebieg wypadku, precyzyjnie relacjonując położenie poszczególnych samochodów i zachowania ich kierowców (k. 43 – 44, 249 – 250). Treść jego zeznań, podobnie jak relacji A. K. nie pozostawiały złudzeń co do tego, że świadkowie ci prawidłowo poruszali się prawym pasem jezdni, zaś jadący przeciwnym pasem ruchu G. P. gwałtownie wjechał na ich pas ruchu, doprowadzając do zderzenia z jadącym naprzeciwko S. (...). Nie można dlatego zgodzić się ze skarżącym, że brak ustalenia przyczyn wypadku przez biegłego z zakresu badania wypadków drogowych powoduje, że jego rzeczywista przyczyna pozostaje nieustalona. Tego rodzaju założenie byłoby formułowaniem nieznanego polskiemu porządkowi prawnemu zasady legalnej teorii dowodów, która pozwałaby na poczynienie ustaleń w zakresie wypadków komunikacyjnych wyłącznie przy pomocy opinii biegłych, gdy tymczasem Sąd może dokonać w tym zakresie ustaleń faktów w oparciu o wszelkie dostępne dowody, oceniane według dyrektyw z art. 7 k.p.k. Wyżej zaprezentowane dowody osobowe pozwoliły w tym zakresie na poczynienie precyzyjnych, wolnych od wątpliwości i dywagacji ustaleń, a sięgnięcie przede wszystkim po ten środek dowodowy zasugerował sam biegły, wskazując do tego, że udokumentowana w aktach sytuacja powypadkowa nie przeczy wersji wynikającej z relacji uczestników wypadku przesłuchanych po wszczęciu postępowania (k. 182). Sąd Okręgowy jednocześnie podziela pogląd Sądu Rejonowego o niezasadności dopuszczenia dowodu z opinii uzupełniającej w zakresie prawidłowości budowy i konstrukcji odcinka drogi, na którym doszło do zderzenia, choć odmiennie niż ten Sąd uznaje, że okoliczność ta nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (k. 285). Z zeznań A. K. wprost wynika, że sposób jazdy oskarżonego w żaden sposób nie sugerował, by jego samochód wpadł w poślizg (k. 27v), również S. P. (1) wskazał, iż samochód ten wjechał po prostu na jego pas ruchu (k. 43), a ponadto dosyć często porusza się tą drogą i nie dostrzegł tam nic charakterystycznego, żadnych pochyłości (k. 250). Sam oskarżony tłumaczył przebieg wypadku tym, że ujrzał przed sobą światła innego samochodu i stąd opuścił swój pas ruchu, w żaden sposób nie wskazując, by wpadł w poślizg lub by jego zachowanie było związane z inną przyczyną, za którą stało określone nachylenie jezdni (k. 140). Na rozprawie wprost wskazał, że często korzystał z tej drogi i nigdy nie zastanawiał się, czy jest tam jakaś pochyłość (k. 246). Zasadność dopuszczenia takiego dowodu wykluczył sam biegły, wskazując w swojej ustnej opinii uzupełniającej, że pomiar nachylenia jezdni, z uwagi na to, że nie można określić w którym dokładnie miejscu doszło do wypadku, nie wniesie nic do sprawy (k. 283). Ponadto przy takiej ilości śniegu na drodze jak ta ustalona w niniejszej sprawie żadna pochyłość nie odgrywa znaczenia – bez względu na to, czy droga byłaby pochyła, czy płaska, nieostrożne operowanie kierownicą czy układem hamulcowym mogło doprowadzić do poślizgu. Dodatkowo sama pochyłość jezdni nie musi mieć wpływu na stabilność toru jazdy (k. 284). W tych okolicznościach nie wystąpiły żadne przesłanki do dopuszczenia wnioskowanego dowodu. W konsekwencji należało uznać, że Sąd I instancji należycie zgromadził i ocenił materiał dowodowy, poddając go starannej i wnikliwej analizie, odpowiadającej wymogom z art. 7 k.p.k., a w konsekwencji słusznie uznał sprawstwo i winę oskarżonego za udowodnione. Całkowicie trafnie nie dostrzegł w tym zakresie żadnych wątpliwości, które aktualizowałyby zastosowanie art. 5 § 2 k.p.k., a przez to jego ewentualne naruszenie. Wbrew stanowisku skarżącego Sąd ten nie dopuścił się również obrazy art. 410 k.p.k., bowiem przyjął za podstawę wyrokowania całość ujawnionego w sprawie materiału i w żadnej mierze nie poczynił ustaleń na podstawie

dowodów, które nie zostały ujawnione. Prawidłowo poczynił ustalenia faktyczne w oparciu o dowody, które trafnie uznał za wiarygodne. Należy zwrócić przy tym uwagę, że samo poczynienie ustaleń faktycznych jedynie w oparciu o dowody uznane za wiarygodne, a nie o te, które zostały uznane za niewiarygodne, co jest przecież rzeczą oczywistą, nie oznacza, że sąd orzekający dopuścił się obrazy przepisu art. 410 k.p.k. Powyższej normy nie można bowiem rozumieć w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Nie stanowi więc naruszenia tego przepisu dokonanie oceny materiału dowodowego przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie w sposób odmienny od subiektywnych oczekiwań stron procesowych (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2015 r., III KK 70/15, LEX nr 1758785). Powyższe stanowisko w pełni aktualizuje się w odniesieniu do apelacji obrońcy, która w istocie zarzuca nie tyle oparcie się na materiale nieujawnionym lub fragmentarycznym uwzględnieniu materiału ujawnionego, lecz kwestionuje ocenę zgromadzonych dowodów, a ta – jak już powyżej wskazano – była w całości prawidłowa. Ponadto jak również powyżej wskazano, Sąd I instancji zasadnie nie dopuścił dowodu opisanego w punkcie 2. apelacji i tym samym nie naruszył art. 167 i 366 § 1 k.p.k. (a nie ustępu jak podano w apelacji), skoro dowód ten nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Również wniesione w niniejszej sprawie środki odwoławcze przeciwko wymierzonej oskarżonemu karze okazały się niezasadne. Przystępując najpierw do analiz apelacji oskarżonego i obrońcy, które upatrywały rażąco niewspółmierność orzeczonej kary w niezastosowaniu warunkowego zawieszenia jej wykonania, należy w całości podzielić pogląd Sądu Rejonowego, iż wobec G. P. nie zachodzi pozytywna prognoza kryminologiczna uzasadniająca poddanie go próbie. Sąd Rejonowy zasadnie dostrzegł szereg okoliczności obciążających, jak wysokie stężenie alkoholu w wydychanym powietrzu, dotkliwość skutków odczuwanych przez pokrzywdzoną, sposób popełnienia czynu przejawiający się w prowadzeniu pojazdu niedługo po spożyciu alkoholu, a także to, iż oskarżony jako osoba współpracująca ze Strażą Pożarną winien mieć większą świadomość negatywnych konsekwencji, jakie mogą się wiązać z naruszeniem reguł ostrożności w ruchu drogowym. W przekonaniu Sądu Okręgowego oskarżony w sposób wysoce naganny dopuścił się naruszenia tych reguł, skoro jak sam wskazał, jeszcze nie skończył spożywać alkoholu, gdy dostał telefon, że musi jechać samochodem – pomiędzy tą chwilą a czasem badania w szpitalu mogła upłynąć najwyżej godzina (k. 246). Powyższa okoliczność świadczy o zdecydowanie zaawansowanym zignorowaniu zasad ruchu drogowego, znacznym natężeniu złej woli i wysokim stopniu winy. Wszak mimo posiadania cech, które akcentują skarżący w swoich apelacjach, jak dojrzały wiek, długoletnia współpraca ze Strażą Pożarną, wielokrotne uczestniczenie w akcjach ratowniczych, oskarżony jeszcze w trakcie spożywania alkoholu powziął decyzję o kierowaniu samochodem. Nie miał ku temu żadnej ważnej przyczyny, bo nie sposób uznać za taką konieczność dostarczenia Straży Pożarnej hydraulicznych części, co przecież wbrew twierdzeniom oskarżonego mogło uczynić wiele innych osób. Jeżeli mimo spożycia alkoholu w ilości skutkującej stężeniem 1,86 ‰ bez wahania przystąpił do jazdy samochodem i to niezwłocznie po spożyciu tego alkoholu, to znaczy, że w wysokim stopniu zasady ostrożności w ruchu drogowym ignorował, tak samo jak bezpieczeństwo innych uczestników ruchu. Podnoszone przez oskarżonego trudne warunki drogowe mogą przemawiać tylko na jego niekorzyść, skoro mimo konieczności zachowania w takim stanie rzeczy jeszcze większej ostrożności, przystąpił do jazdy samochodem w stanie nietrzeźwości. O ile nie może obciążać go sama nagminność określonego rodzaju przestępstw na obszarze właściwości orzekającego sądu, która przecież nie wpływa na stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, to jednak medialne nagłaśnianie powtarzalności wypadków komunikacyjnych spowodowanych przez nietrzeźwych kierowców oraz skutków tych wypadków, co ma miejsce od kilku lat, wpływa na stopień winy sprawcy, który mimo tak wyraźnego sygnału co do naganności tego rodzaju postępowania, umyślnie, w zamiarze bezpośrednim sam się go dopuszcza. Sąd Okręgowy podzielił pogląd Sądu I instancji, że nie można stwierdzić, by oskarżony w pełni i szczerze zrozumiał naganność swojego zachowania. O ile istotnie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyraził skruchę, to w ocenie Sądu Okręgowego nie można tej okoliczności nadmiernie przeceniać, skoro w żadnym stopniu nie wiązał swojego negatywnego zachowania, polegającego na prowadzeniu samochodu w stanie nietrzeźwości, z zaistniałym wypadkiem, stwierdzając, że „co może powiedzieć, był po alkoholu” (k. 140), „nie czuł się pijany, dlatego wszedł i pojechał”, „wypili we trójkę około 0,75 litra wódki (...) poprzedniego dnia wieczorem wypił z sąsiadem około 0,5 l na dwóch” (k. 140), ale nie wie dlaczego wyszło tak duże stężenie alkoholu we krwi (k. 140, 245). Ponadto utrzymywał, że jechał prawidłowo i nie wie dlaczego tak się zdarzyło, pamięta że było ślisko (k. 245). Oczywiście składanie wyjaśnień o określonej treści jest uprawnieniem procesowym oskarżonego w ramach przysługującego mu prawa do obrony i co do zasady

nie może dla niego rodzić negatywnych skutków prawnych, niemniej jednak przy tak prezentowanym stanowisku trudno mówić o podnoszonej przez obrońcę autentycznej dezaprobacie G. P. dla swojego zachowania, traktowaniu go jako traumatycznego i pouczającego doświadczenia, a nie tylko o próbie zminimalizowania negatywnych skutków swojego zachowania. W tych okolicznościach należało w pełni podzielić pogląd Sądu Rejonowego co do braku wobec oskarżonego pozytywnej prognozy kryminologicznej, uzasadniającej przekonanie, że warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary spełni stawiane jej cele. Podnoszony przez oskarżonego stan zdrowia również nie stoi na przeszkodzie orzeczeniu wobec niego kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia, skoro sygnalizowane przez niego nadciśnienie tętnicze może być z powodzeniem leczone w warunkach zakładu karnego. Ponadto stan zdrowia oskarżonego może mieć ewentualny wpływ na bezwłoczność wykonywania orzeczonej wobec niego kary, nie zaś ustalenia jej wymiaru w postępowaniu rozpoznawczym, który to wymiar ma odpowiadać dyrektywom z art. 53 § 1 i 3 k.k., nie zaś samopoczuciu sprawcy i stanowi jego zdrowia. Tym samym nie można uznać za zasadny zarzut rażącej niewspółmierności kary pozbawienia wolności, mający się przejawiać w jej orzeczeniu bez warunkowego zawieszenia wykonania. Sąd Okręgowy nie dostrzega również powodów do uchylenia zgodnie z wnioskiem obrońcy orzeczonego wobec G. P. dożywotniego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, orzeczonego na podstawie art. 42 § 3 k.k. z powodu popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. w stanie nietrzeźwości. Odstąpienie od orzeczenia takiego zakazu jest możliwe wyłącznie w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami, które w niniejszej sprawie w żadnej mierze nie zachodzą. Zresztą sam skarżący nie pogłębił w tym zakresie swojej argumentacji, wskazując wyłącznie, że oskarżony, służąc w Ochotniczej Straży Pożarnej, jest jedynym dyspozycyjnym kierowcą. Z pewnością jest możliwe takie zorganizowanie pracy Ochotniczej Straży Pożarnej, by jej prawidłowe funkcjonowanie zostało zapewnione mimo wyłączenia oskarżonego z grona kierowców. Wszak ratio legis powyższego zakazu stanowi wykluczenie z ruchu po drogach publicznych takich sprawców, którzy wykazali, że zagrażają bezpieczeństwu w komunikacji. Konieczność udogodnienia pracy określonej organizacji, która może przecież znaleźć w tym zakresie stosowne zastępstwo, nie może tego ratio legis przekreślać. Odstąpienie od orzeczenia dożywotniego zakazu jest możliwe tylko w zupełnie wyjątkowych przypadkach, a ten występujący w niniejszej sprawie z pewnością do nich nie należy.

Na uwzględnienie nie zasługiwała również apelacja prokuratora. W przekonaniu Sądu Okręgowego nie zachodzą w niniejszej sprawie żadne okoliczności, które przemawiały za podwyższeniem orzeczonej wobec oskarżonego kary, bowiem Sąd Rejonowy należycie ukształtował jej wymiar, uwzględniając całokształt dyrektyw określonych w art. 53 § 1 i 2 k.k. W pierwszej kolejności nie można podzielić stanowiska oskarżyciela publicznego, by stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu był możliwie najwyższy. Chociaż wystąpił w niniejszej sprawie szereg okoliczności obciążających, które już przywołano powyżej, to jednak z uwagi na okoliczności popełnienia czynu objętego niniejszym postępowaniem, a także rozmiary i charakter doznanych przez pokrzywdzoną obrażeń, odpowiadających zresztą łagodniejszemu ze znamion skutkowych określonych w art. 177 § 2 k.k. i skutkujących pewnym dyskomfortem, utrudnieniem w życiu codziennym, ale nie nieodwracalnym kalectwem, czy trwałym zeszpeceniem, można wyobrazić sobie szeroki zakres przypadków o wyższym stopniu karygodności. W przekonaniu Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy należycie rozważył i uwzględnił występujące w sprawie okoliczności obciążające i w należyтым stopniu wykorzystał sankcję karną przewidzianą w art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k., której przecież dolny wymiar wynosi 9 miesięcy. Stąd też kara w wysokości 2 lat pozbawienia wolności w adekwatnym stopniu uwzględnia zarówno okoliczności obciążające, jak i łagodzące, a także odpowiada limitującemu charakterowi winy. Słusznie nie umknął uwadze Sądu Rejonowego dotychczasowy sposób życia oskarżonego, który jak dotąd nie był karany. Zatem przy uwzględnieniu stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, który – choć wysoki – nie był możliwie najwyższy, a także z uwagi na jego dotychczasowy sposób życia, Sąd I instancji zasadnie uznał, że G. P. nie jest sprawcą zasługującym na ukaranie z całą surowością prawa. Orzeczona wobec niego kara, której wykonanie nie zostało warunkowo zawieszona, wbrew twierdzeniom skarżącego nie razi łagodnością i w pełni czyni zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości. W przekonaniu Sądu Okręgowego używane przez skarżącego określenia, jak „drastyczny czyn” nie przystają do realiów niniejszej sprawy i w nieuzasadniony sposób wyolbrzymiają karygodność przedmiotowego czynu, który – choć popełniony na skutek umyślnego naruszenia reguł ostrożności – wciąż jest przecież przestępstwem nieumyślnym. W przekonaniu Sądu II instancji kara pozbawienia wolności w wymiarze 2 lat nie tylko odpowiada okolicznościom podmiotowym i przedmiotowym tego czynu, lecz także w pełni realizuje

wychowawcze i prewencyjne cele kary, tak w zakresie prewencji ogólnej, jak i szczególnej, a także we właściwym stopniu kształtuje społecznie pożądane postawy. Dalece nie można się przy tym zgodzić z oskarżycielem publicznym – prokuratorem, że pozbawienie wolności osoby na okres 2 lat i wiążące się z tym wyłączenie z życia społecznego, zawodowego, a także w pewnym stopniu rodzinnego, w okolicznościach niniejszej sprawy razi pobłażliwością, prowadzi do demoralizacji społeczeństwa i powoduje wrażenie, że sprawcy przestępstw pozostają na wolności. Stopień wykorzystania sankcji ujętej w art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. w całości przystaje do wagi popełnionego przez G. P. przestępstwa i w połączeniu z dożywotnim zakazem prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych realizuje cele stawiane trafnej represji karnej. W tych okolicznościach należało uznać, że również apelacja wniesiona przez oskarżenie była niezasadna.

Konkludując powyższe rozważania należało stwierdzić, że wszystkie wniesione w niniejszej sprawie środki odwoławcze okazały się bezzasadne i jako takie nie mogły wpłynąć na zmianę lub uchylenie zaskarżonego orzeczenia. W konsekwencji, przy braku okoliczności, które należy brać pod uwagę z urzędu (art. 439 k.p.k. i art. 440 k.p.k.), Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok jako trafny, utrzymał w mocy (art. 437 § 1 i 2 k.p.k.).

Mając na uwadze sytuację materialną oskarżonego, który uzyskuje miesięczne dochody w wysokości ok. 1.300 zł i w związku z orzeczoną karą zostanie pozbawiony na pewien czas możliwości zarobkowania, na podstawie art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. należało zwolnić go od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

Mając na uwadze, że w toku postępowania odwoławczego oskarżycielka posiłkowa A. K. była reprezentowana przez pełnomocnika, należało na podstawie art. 634 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. zasądzić na jej rzecz od oskarżonego kwotę 1.033,20 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej. Wysokość tego wynagrodzenia ustalono w oparciu o przepisy Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800).

Dostrzeżoną w zaskarżonym wyroku omyłkę pisarską dotyczącą daty urodzenia podsądnego Sąd Odwoławczy, w oparciu o przepis art. 105 § 1 i 2 k.p.k., sprostował z urzędu.

Mając na uwadze powyższe, orzeczono jak w sentencji wyroku.

SSO Zenon Stankiewicz SSO Ludmiła Tułaczko SSO Anita Jarząbek-Bocian